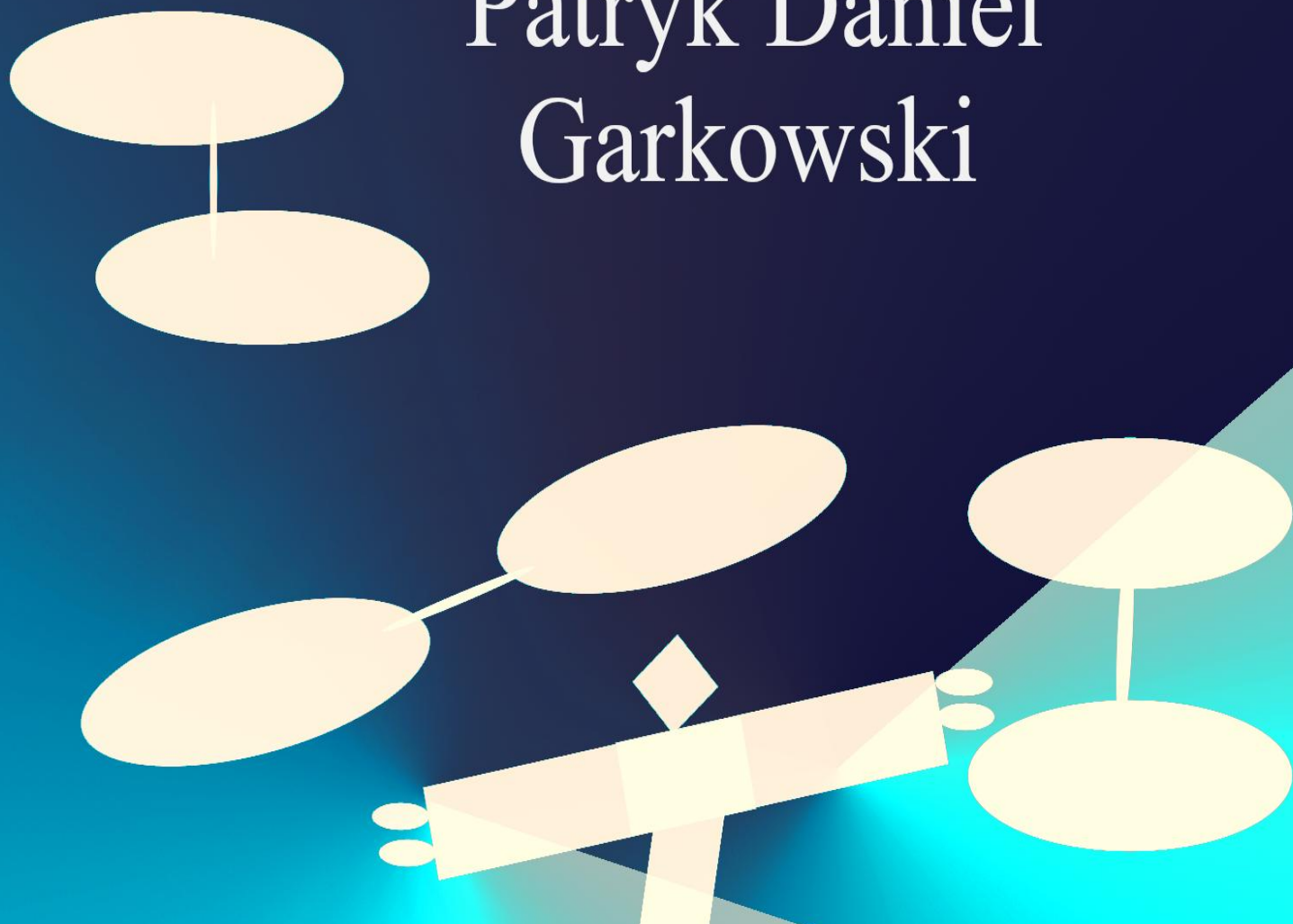


# O Gabrielu nieprawidłowo czyszczącym swoje okulary

Patryk Daniel  
Garkowski



Patryk Daniel Garkowski:  
*O Gabrielu nieprawidłowo czyszczącym swoje okulary*

# **O Gabrielu nieprawidłowo czyszczącym swoje okulary**

**Patryk Daniel  
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski:  
*O Gabrielu nieprawidłowo czyszczącym swoje okulary*

**ISBN: 978-83-65953-94-0**

**Wydawca: Patryk Daniel Garkowski**

**Data wydania: 16 lipca 2021 r.**

**Wydanie I**

**Okładka: Patryk Daniel Garkowski**

## O utworze

W przepięknej i mądrej czytance elementarzowej pt. "*O Gabrielu nieprawidłowo czyszczącym swoje okulary*" już sam niekrótki tytuł wiele Czytelnikowi wyjaśnia. Tytuł bowiem ujawnia, o czym jest dziełko i sygnalizuje dydaktyczno-pouczający charakter utworu. Prócz tego tytuł ten wskazuje na konkretne negatywne zachowanie względem delikatnego przyrządu optycznego i sygnalizuje przynależność gatunkową (do gatunku epickiego: czytanki). Głównym tutaj bohaterem tekstu okazuje się być czternastoletnie dziecko, które wyciera zabrudzone okulary o rękaw bluzy i o założony gips... Zaś w swoim pokoiku ma brudno. O okulary - delikatny przyrząd optyczny - chłopiec nie dba zupełnie, wcale.

We wspaniałej czytance przedstawione są więc niewłaściwe zachowania higieniczne względem okularów. Zostały one wysunięte na pierwszy plan oraz umiejętnie skrytykowane. Krytyki dokonuje zarówno narrator, jak i dorośli bohaterowie. Na złym czyszczeniu okularów tekst się koncentruje, ale nie tylko i wyłącznie porusza tę konkretną materię. Zdajemy sobie sprawę, iż główną funkcją czytanki okazuje się być funkcja dydaktyczno-moralizatorska. Choćby więc i nawet zbaczanie z głównego tematu (okularów) także może nieść ze sobą pouczający na adresata wpływ. Między innymi narrator opisuje tutaj rzeczowo wygląd pokoju dzieciątka. Przybliża zaniedbanie pomieszczenia, a także jego wystrój. Wypowiada się o złamanej ręce... Narrator to tutaj osoba zwracająca się do dziecka, zaś jego język jest pogodny i zrozumiały, piękny i przyjemny do zapoznania się z nim. Ów podmiot literacki przypomina tutaj matkę i pana optyka - wszystkie te trzy fikcyjne postacie jak gdyby stanowią jedność i są podobnie zbudowane. Z drugiej strony pan optyk i mama chłopca mogą ingerować, mogą rozmawiać z dzieckiem, inicjować interakcje społeczne, podczas gdy głosu wszechwiedzącego narratora chłopczyk nie jest w stanie usłyszeć. W trzecioosobowej tutaj narracji dominuje relacyjny, spokojny, czas teraźniejszy.

Jak to dobrze, że Gabriel ostatecznie poszedł po rozum do głowy. Pomogły mu w tym konwersacje z dwoma bohaterami pozytywnymi czytanki: z mamą - w domu, oraz z panem optykiem - w zakładzie okularowym. Zatem starsze wiekiem osoby instruuja tutaj młodego człowieka i korzystnie wpływają na jego higieniczną postawę, na jego osobowość, zachęcają do stosowania delikatnego materiału czyszczącego okulary i doradzają, aby nie stosować niewłaściwych powierzchni przecierających. Młody chłopiec wiele dobrego wynosi z tych ciekawych rozmów, a Czytelnik nabiera pewności, iż istota poprawi się. Z całego serca zapraszam Państwa do przeczytania mojej uroczej oraz mądrej czytanki.

**Patryk Daniel Garkowski, 16 lipca 2021 r.**

## **O Gabrielu nieprawidłowo czyszczącym swoje okulary**

Czternastoletni Gabriel siedzi przy biurku. Na biurku chłopca komputer stoi. Tak samo i biurowa, zapalona lampka. Och, wszędzie bałagan! Oto na biurku kilka talerzy... A na podłodze walają się brudne skarpetki. Łóżeczko jest niepościelone - istny to barłóg... Tutaj Gabriel powinien pięknie posprzątać...

Gabriel każdego dnia nosi okulary, poprawiające widzenie. Młody chłopczyk nosi optyczny sprzęt, ponieważ źle widzi. On musi je nosić. I teraz też ma okulary założone na nosie. Użyteczny przedmiot Gabriel i mama zakupili u pana optyka.

Pokoik Gabriela stanowi zaciszne miejsce, w którym lubi on przebywać. Chłopcu jest niezmiernie wygodnie na miłym i wykonanym z ekoskóry fotelu. W swoim pokoiku młodzieniec odpoczywa po szkole. Jeszcze nie odrobił prac domowych. A niedawno w placówce szkolnej miał miejsce przykry incydent. Wydarzyło się coś przeokropnego.

Niedawno Gabrys złamał rękę. I od kilku dni ma założony na niej białutki gips! Ten gips założył mu pan ortopeda. Bardzo nieprzyjemnie jest mieć ten materiał założony na kończynie górnej... Nawet nie można się podrapać w środku. Wszystko tam swędzi, pod spodem! Ale niedługo gips będzie zdjęty... Uff... Jeszcze tylko kilka dni... Ręka bowiem pięknie się goi. Uszkodzenia regenerują się błyskawicznie. Wręcz w mgnieniu oka! Niech Gabrys się wcale nie zamartwia! Czternastoletni Gabrys to wielki zuch. Już prawie zapomniał o tym, że doznał kuku niegdyś.

Gabrys zdejmuje teraz z twarzy swoje brudne okulary. Ależ one są nieczyste! Ciężko jest przez nie patrzeć w przestrzeń. Ile tam paskudztw się znajduje! Aż się od nich roi! Na przyrządzie optycznym Gabriela tkwi mnóstwo przeszkadzającego brudu. A tych uciążliwości nie powinno się zatrzymywać.

Swoje okulary dziecko teraz wyciera o bluzę sportową. Przecież nie można wycierać o nią okularów! Bo wtedy okulary mogą się porysować. Mogą się bardzo uszkodzić one! Okulary powinno się wycierać za pomocą specjalnej szmateczki. Szkiełka są delikatne i niezmiernie łatwo można im zaszkodzić.

Tymczasem do pokoju Gabrysia wchodzi zatroskana, zmęczona mamusia:

- *Źle czyścisz swoje okulary, słoneczko* - mówi ona do własnego potomka.
- *Nieprawidłowo je czyszczę, kochana matko?* - pyta dziecko, zdziwione. I dalej, dalej, wciąż wyciera o rękaw bluzki swój delikatny przyrząd optyczny.
- *Przestań, dziecino. Bo zarysujesz. Dbaj o okulary, dzięki którym widzisz wszystko wokół. Bez nich byłbyś przecież jak malutkie, bezbronne kreciątko!*
- *E tam, mamo. Nie porysowałem. Zobacz, spójrz, proszę* - nasz Gabriel demonstruje stan wyczyszczonych okularów swojej kochanej mamuni. A mamie jest nadal troszeńkę przykro. Nieprawidłowy zabieg już zaistniał.
- *Więcej tak nie czyść. Masz specjalną szmatkę, syneczku. Jej masz używać. I posprzątaj, proszę, w pokoju. Jest w twoim pokoiku bardzo brudno i nieładnie. Niczym w chlewiku.*
- *Jasne, posprzątam, mamusiu. A teraz już wyjdź, okej? Chcę zagrać w grę.*

Patryk Daniel Garkowski:

*O Gabrielu nieprawidłowo czyszczącym swoje okulary*

*- Zaraz wyjdę i zostawię cię już w spokoju. Ale jutro idziesz do pana optyka, pamiętasz? Nie zapomniałeś chyba o umówionej wizycie? Pan optyk będzie sprawdzał ci wzrok. Dlatego dzisiaj koniecznie się wykąp wieczorem, porządnie. I jutro bądź czysto ubrany, mój kochany, drogi Gabrielu. Wszyscy chłopcy dbają o siebie wspaniale. Dbają o swoje ciała i o swoje okulary, gdy tylko je posiadają. Dobrze, już ci nie przeszkadzam w graniu w giereczkę.*

Następnego dnia, po zakończeniu zajęć szkolnych, Gabryś udaje się sam do optycznego zakładu. Sam, samiutki. Bez mamy on idzie. Gabryś jest duży i samodzielny. Ma już on przecież czternaście lat. A mamusia jest jeszcze w pracy. Mamusia pracuje na dwie zmiany. Oto już Gabriel stoi pod drzwiami zakładu. I wchodzi - otwiera łagodnie szklane, przezroczyste, cudne drzwi.

W środku budynku chłopiec usadawia się na kanapie. On czeka grzecznie w poczekalni. W poczekalni czeka się na wizytę. Nagle wychodzi do niego pan optyk:

*- Kochany Gabrielu, zaraz się zaczniesz wizyta. Lecz najpierw wyczyść swoje okulary, są bowiem już troszku brudne, zgodzisz się ze mną chyba? -* uśmiecha się miły, uprzejmy pan specjalista, zajmujący się wzrokowymi aparatami. Ma on zdobyte dodatkowe kwalifikacje, które umożliwiają mu świadczenie usług w zakresie optometrii wszelkim osobom potrzebującym.

*- Tak, już czyszcę, proszę pana -* odpowiada Gabriel miło - i co bardzo zaskakujące - próbuje on wytrzeć swe delikatne okulary o gips na ręce.

*- Nie, nie, przestań, mój drogi. Porysujesz okulary o gips. Tak to nie można.*

Patryk Daniel Garkowski:

*O Gabrielu nieprawidłowo czyszczącym swoje okulary*

Dlatego chłopiec szybko przestaje dokonywać szkodliwego zabiegu higienicznego. Zawstydzona się. Natomiast pan optyk uśmiecha się do Gabryśa łagodnie i daje mu specjalną szmatkę do czyszczenia. Mówi do niego:

*- Proszę, kochane dziecko, oto jest stosowny materiał do czyszczenia twojego skarbu. Wyłącznie szmatki używaj, ten materiał okazuje się specjalnie przystosowany do szklanych powierzchni. Dobrze? Będziesz ją wprawiał w ruch regularnie? Zaufaj mi, wiem co mówię. Ja jestem optykiem.*

*- Tak, będę używał szmatki. I przepraszam za moje niewłaściwe zachowanie higieniczne. Nie powinienem wycierać okularów o gips. Ani wycierać ich choćby o moją bluzkę. Głupi ja. Wczoraj dostałem za to burę od mamy.*

*- Ojej. Ale ty już wiesz, jak należy odpowiednio czyścić ten przyrząd optyczny. Dbaj o okulary, bo one umożliwiają ci analizowanie otaczającego ciebie środowiska. Dzięki nim widzisz ludzkie twarze, możesz uruchamiać społeczne interakcje... Możesz podziwiać cuda przyrody... Zauważasz wszelkie drobnostki szczegóły wizualne. Bez okularów życie byłoby ci smutne i nieprzyjemne. Mógłbyś popaść w depresję nawet, unikając noszenia. Ach, pamiętam pewnego chłopca, co chodził do gimnazjum i porysował sobie w szkole okulary, gdy je wytarł o rękaw bluzeczki. Ta szrama sporo utrudniała i nie dawała chłopcu spokoju. Ale wytrzymał, ścierpiał trudny okres życiowy, dopiero po długim czasie zdecydował się na nowe okulary. A twoje okulary, miły Gabrielu, są znakomite i starczą ci na lata, zakładam. Tylko musisz o nie dbać, nie możesz dopuszczać, aby się uszkodziły. Musisz je zdejmować, gdy będzie to konieczne. Są takie momenty życiowe, gdy trzeba to zrobić.*



Patryk Daniel Garkowski:  
*O Gabrielu nieprawidłowo czyszczącym swoje okulary*

- *Wszystko rozumiem, proszę pana. Wyrażam wdzięczność za ten oświecający instruktaż. Dziękuję panu z całego serca. To ja poczekam na kanapie jeszcze, rozumiem, czyż tak?*

- *Tak, tak, bo muszę wszystko przygotować w moim gabinecie. Więc poczekaj chwilkę, chłopczyku. Zaproszę cię za moment do siebie, ja ciebie zawołam. Powiem: Gabrielu, a ty przyjdiesz od razu, powoli, i usiądziesz na specjalnym, wygodnym foteliku.*

- *Pamiętam procedury. Już byłem tu przecież kiedyś.*

- *Tak, ale ostatnio miał miejsce remont, czy wiesz? Toteż niech cię nie zdziwi odmienne usytuowanie mebli i sprzętów. Niektóre rzeczy są teraz w innych miejscach, mój drogi. Różne przedsiębiorstwa ulegają procesom remontowym.*

- *O, ja szybko się zaadaptuję do tych nowych warunków przestrzennych.*

- *Nie wątpię, bo ty jesteś super zuchem. Dobrze, to ja idę, Gabrielu, na moment cię opuszczam.*

Gdy już pan optyk uporał się z pewnymi czynnościami przygotowawczymi, to woła cichutko oczekującego, szczęśliwego pacjenta:

- *Gabrielu, wejdź, proszę.*

- *Okej - szybko mówi chłopczek i wchodzi do wyremontowanego gabinetu. Zaraz się zacznie ważne badanie. Nasz Gabriel bardzo lubi swojego optyka.*